

- **Zarys dziejów edukacji**
    - **Chrześcijaństwo**
    - **Czasy współczesne**
- 

**EDUKACJA** (łac. *educatio*; od: *educare* — karmić, hodować, opiekować się; także od: *educere* — wyprowadzić, wydobyć, podnosić, wychować; lub od: *edocere* — gruntownie nauczać, wyuczać) — wyprowadzanie kogoś ze stanu gorszego do lepszego, wyższego, podnoszenie wzwyż (niem. *erziehen*, franc. *élever*); ogół zabiegów zmierzających do przekształcenia człowieka, wyprowadzenia go ze stanu natury do stanu dojrzałego człowieczeństwa; pomoc udzielana rozwijającej się osobie, mająca na celu zaktualizowanie jej zdolności życiowych (fizycznych, intelektualnych, estetycznych, moralnych i religijnych) w kierunku pełnej dojrzałości, ukazanej w ideale wychowawczym.

E. jako procesu wychowawczego nie można oderwać od koncepcji człowieka jako osoby — istoty rozumnej i wolnej. Działania edukacyjne mogą obejmować różne dziedziny życia i implikować różne czynności.

E. może być rozumiana jako wprowadzanie w kulturę, co wymaga działań zarówno informujących (nauczanie), jak i adaptacyjnych, nie mogą one jednak prowadzić do pasywnego dostosowania (się) osoby do standardów kulturowych. Zadaniem osoby, a przez to zadaniem wychowania jest twórcza i wolna interioryzacja dóbr kultury.

Z e. związane są pojęcia: „formacja” oraz „kształtowanie”, ale tylko w przypadku stosowania ich do tzw. formacji integralnej, a więc obejmującej całą osobę; w polskich teoriach pedagogicznych pojęcie kształtowania nabrało jednak charakteru technologicznego (kształtowanie rozmaitych sprawności) i przestało wyrażać — zwł. w przypadku, gdy nie jest powiązane z wymogami etyki — sens pojęcia „edukacja”.

E. implikuje proces instrukcji, wyjaśniania i nauczania, zwł. takie nauczanie, które odwołuje się nie tylko do rozumu, lecz także do duchowych potencjalności osoby, stając się apelem wymagającym totalnej odpowiedzi, a więc poruszającym i rozumność, i wolność osoby.

W pol. teoriach pedagogicznych termin „edukacja” funkcjonował do końca XIX w., kiedy to zastąpiono go słowem „wychowanie”, które nabrało znaczenia przenośnego, pierwotnie bowiem znaczyło tyle co żywienie, utrzymanie (dobrze chować kogoś to dobrze go odżywiać). Jest zatem zrozumiałe, że w nazwie Komisji Edukacji Narodowej nie mógł znaleźć się termin „wychowanie”. Pol. słowo „wychowanie”, poprzez przedrostek „wy”, ma jednak w sobie ów charakter wydobywania, przenoszenia, wyciągania, jaki znajdujemy w pojęciu „edukacja”.

**Zarys dziejów edukacji. Starożytność.** Geneza łac. terminu „edukacja” tkwi w starożytnej kulturze gr., zwł. ateńskiej. To właśnie stamtąd wywodzi się pojęcie „*παιδαγωγία*” [*paidagogía*] („pedagogia”) na oznaczenie całości zabiegów związanych z formowaniem fizycznym, umysłowym i moralnym dziecka. Początków jej należy upatrywać w dziełach Homera, który stał się wychowawcą narodowym Greków i całej kultury śródziemnomorskiej. Przyjmuje się za prawdopodobne, że Arystoteles, jako wychowawca Aleksandra

Macedońskiego, przygotował swemu uczniowi wersję *Iliady* ze specjalnym komentarzem. Z *Iliady* i *Odysei* (oraz z utworów innych pisarzy, jak Solon czy Hezjod) wychowankowie uczyli się geografii, polityki, etyki i mitologii, prostoty obyczajów, wstrzeźliwości w korzystaniu z uciech życia, opanowywania namiętności, poznawali zasady życia społecznego, motywowani byli do odwagi i dzielności w obronie ojczyzny i honoru oraz przywiązania do historii swego narodu. Ideał ten ucieleśniał heros — bohater dzielny i mężny w walce, władający bronią; sformułowanie: „poległ jak mąż dzielny, jakim był” („ἀνὴρ ἀγαθὸς γενόμενος ἀπέθανεν” [anér agathós genómenos apéthanen]) przewija się wiele razy. Tak uformowało się gr. pojęcie „ἀρετή” [areté] — cnoty, która w połączeniu z mądrością (rozumnością) i pięknem fizycznym tworzy ideał człowieka dojrzałego — καλοκάγαθία [kalokagathía] — (καλός [kalós] — piękny; ἀγαθός [agathós] — dobry, cnotliwy). Ideał ten łączył w sobie zalety doskonałego sportowca z cnotami prawego obywatela: młodzieniec musi posiadać cechy dobrego i dzielnego rycerza, wytrzymałego na trudy i walki, a zarazem wytwornego w każdym ruchu (καλός), połączone z wysoką kulturą moralną, umysłową i muzyczną (ἀγαθός). Ideał ten osiągnano poprzez wychowanie fizyczne (zespół dyscyplin sportowych zw. πένταθλον [péntathlon] — pięciobój), estetyczne i muzyczne (od μουσα [mouása] — opiekunka sztuk; pieśń, melodia), a więc obejmujące wychowanie umysłowe i muzyczno-poetyckie, powiązane z wychowaniem moralnym; był to program wszechstronny, zmierzający do integralnego rozwoju człowieka — w jego wymiarze cielesnym i duchowym.

Poszukiwanie dróg skutecznej realizacji tego ideału zaowocowało sformułowaniem w V w. przed Chr. pierwszej teorii wychowania. Tworzyła się ona na tle sporu o wartość wychowania i jego celowość. Demokratyczne przemiany w ówczesnych Atenach spowodowały, że odrzucono pogląd, iż wychowanie nie jest potrzebne, bo dzielności i cnoty nie da się nikomu wpoić, są one bowiem darem natury (bogów) — są wrodzone jako przywilej wybranych. „Natura jest wszystkim i darmo sili się wychowanie, by złe w dobre przemienić” — taki pogląd wyraża przedstawiciel tej opcji w tragedii Eurypidesa. Przekonanie, że każdy człowiek jest podatny na wychowanie, głosił natomiast sam Eurypides, dowodząc, że cnoty można się nauczyć tak samo, jak każdej innej sprawności: „Cnoty można się nauczyć. Wszak z czasem dziecko rozumie i mówi to, czego przedtem nie mogło. Dlatego wychowujcie dzieci dobrze. Czegoś się za młodu nauczył, tego do starości wiernie dochowasz” (*Blagalnice*, 911).

Nowy wymiar teorii wychowania dali sofisci — Protagoras, Gorgiasz (niestety, znamy tylko fragmenty ich nauczania i to z dzieł Platona, wrogo nastawionego do teorii sofistów), określając ją mianem παιδεία [paidéia]. Przeciwwstawiając się pogładowi o wrodzoności i dziedziczności ἀρετή [areté], wprowadzili wiele nowych pojęć pedagogicznych. W nauczaniu sofistów zwracają uwagę 2 elementy: 1) odrzucenie twierdzenia, że natura człowieka jest darem bogów, a prawa, urządzenia społeczne i normy etyczne są powszechne. Przeciwnie: prawa, zasady moralne, przepisy religijne są wytworem ludzkim; 2) relatywizm poznawczy, wyrażający się w przekonaniu, że prawdę poznaje człowiek jedynie za pomocą zmysłów, a ponieważ zmysły poszczególnych ludzi odmiennie reagują na bodźce zewnętrzne, dlatego nie istnieje jedna, powszechna prawda.

Konkluzją teorii e. sofistów jest znane zdanie Protagorasa: „Człowiek jest miarą wszystkich rzeczy”, oznaczające, że wobec względnej wartości wszystkich

powszechnie przyjętych poglądów, człowiek ma prawo je krytykować i dążyć do ich zmiany. Ta twórcza rola przypisana człowiekowi wymaga jednak jego starannego przygotowania i wysokich kwalifikacji: człowiek musi być indywidualnością doskonałą, o jasności myśli i stałości woli; tylko tak ukształtowani ludzie z charakterem (εὐβουλία [euboulía]) zapewnią harmonijny rozwój jednostkom i społecznościom. Stąd tak wielka rola przyznana przez sofistów e., dla której potrzeb łożyli specjalny program nauczania, obejmujący: gramatykę, jako podstawę rozumienia pojęć, retorykę, jako umiejętność skutecznego przemawiania, oraz dialektykę, jako sztukę prowadzenia sporów, sztukę przekonywania. Program ten nie rugował dotychczasowych dyscyplin nauczanych w szkołach ateńskich — muzyki, matematyki, astronomii, ekonomii i polityki. W ten sposób popularne w wychowaniu ateńskim ćwiczenia fizyczne dopełniają kompletnym programem wychowawczym; co więcej — program ten wymagał kształcenia ustawicznego, i dlatego spowodował w IV w. przed Chr. proces wyodrębniania się szkolnictwa średniego od elementarnego.

Παιδεία sofistów, akcentując miejsce człowieka i jego prerogatywy (stąd Cycero tłumaczy „παιδεία” jako „humanitas”), dająca początek pedagogice, nie jest wolna od jednostronności i błędów, dlatego następnicy myśliciele gr. wchodzili w spór z sofistami, wykazując słabe strony ich systemu. Spór ten przysłużył się pogłębieniu samej idei paidei.

Sokrates (którego poglądy znamy z relacji Platona) zakwestionował relatywizm sofistów, twierdząc, że to nie człowiek jest miarą wszystkiego, a prawa moralne są niezależne od wyobrażeń poszczególnych jednostek, bowiem na dnie świadomości ludzkiej (co dziś nazywamy sumieniem) złożone są odwieczne i niezmiennie pojęcia, wskazujące, co jest dobre, a co złe, stanowiąc nieomylny miernik każdego sądu moralnego i nadające stałość myślom i czynom człowieka. Wychowanie i nauczanie ma pomóc wydobyć na jaw te drzemające w świadomości jednostki pojęcia, oczyścić je, a wówczas ten, kto je pozna, nie będzie wbrew nim postępował. Tu dochodzimy do sedna poglądów Sokratesa: przekonania, że wiedza pociąga za sobą cnotę. Oznacza to, że nie ten jest cnotliwy, kto postępuje dobrze instynktownie, z przyrodzonej skłonności, lecz ten, kto spełnia czyn dobry wynikający z rozumnego poznania, z wiedzy. Wiedza potrzebna do realizowania cnoty to wiedza etyczna, opierająca się nie na teoretycznym rozważaniu, lecz na praktycznym rozsądku (φρόνησις [phrónesis]). W celu realizacji tych założeń Sokrates stworzył odrębną metodę nauczania — dialog, polegający na wymianie myśli i wspólnym badaniu sprawy, aby dojść do prawdy. Wierzył, że duch ludzki jest w stanie sam dojść do prawdy, przy odpowiednim prowadzeniu, poprzez pytania i udawanie niewiedzącego, czy poprzez ironię — czyli zapewnienie rozmówcy, że podziela się te same poglądy, by następnie przez podchwytliwe pytania wykazać ich absurdalność. Metodę tę nazwał majeutyczną, porównując ją do sztuki akuszerskiej, która życia nie stwarza, lecz tylko wydobywa je na zewnątrz (opis tej metody znajduje się w *Menonie* Platona).

Platon, przyjmując za pewnik, iż człowiek rodzi się z ukształtowanym już charakterem i skłonnościami, wyrażał równocześnie pogląd, że przyrodzone uzdolnienia nie wystarczą — stąd ogromna rola wychowania. Właśnie poprzez właściwe wychowanie i uporczywe dążenie do prawdy, prawdziwa παιδεία, czyli prawdziwa kultura, może być wszczepiona człowiekowi, uwalniając go od okowów zmysłów — pragnień i namiętności — i skierowując do prawdziwej wie-

dzy i Dobra. Podstawowe idee dotyczące polityki edukacyjnej zawarł Platon w *Państwie* oraz *Prawach*. Wychowaniem kieruje państwo (ideał wychowania państwowego) w najdrobniejszych szczegółach i z żelazną konsekwencją. Program wychowawczy Platona jest adekwatny do jego podziału państwa na stany: rządców, strażników i żywicieli; rodzicom pozostawia obowiązek wychowania dzieci w wieku przedszkolnym, poddany jednak cenzurze państwowej, gdy chodzi o historie opowiadane dzieciom (*Resp.*, 791 C). Szczególnie dużo miejsca poświęca wychowaniu stanu strażników (tamże, II, IV, VII). W *Prawach* opisuje system edukacyjny, wyjaśnia jak e. ma być zorganizowana i administrowana. Systemowi temu powinien przewodzić „naczelnik wychowania młodzieży” (*Leg.*, VII). Ten utopijny porządek społeczny państwa i jego zadania wychowawcze Platon uzasadnia argumentami psychologicznymi: dusza ludzka składa się z trzech części — pierwszą jest rozum, którego siedzibą jest głowa, która powinna panować nad całym organizmem, jak i nad innymi częściami duszy; ta część duszy ujawnia się zwł. w działalności mędrców, dlatego do nich powinny należeć rządy w państwie. Druga część duszy złożona jest z uczuć i zmysłów; mieści się ona w piersiach człowieka i jest właściwa wojownikom. Trzecią, najniższą część duszy, stanowi pożądliwość (jej siedzibą jest tułów poniżej przepony), która jest cechą stanu żywicieli. Do tych trzech części duszy dostosował Platon swój system wychowawczy, ale głównie interesowało go wychowanie przyszłych członków dwu stanów wyższych. Kluczowym elementem systemu edukacyjnego Platona jest odrzucenie intelektualizmu Sokratesa, stawiającego znak równości między wiedzą a cnotą, a przyjęcie pitagorejskiej koncepcji ἀρετή [areté] jako ładu i harmonii duszy; każda część duszy musi mieć udział w tej harmonii na swój sposób: mądrość jest cnotą rozumnej części duszy, męstwo — impulsywnej, opanowanie (umiarkowanie) — pożądliwej. Aby każda część duszy spełniała swoją rolę, a równocześnie panowała między nimi harmonia, potrzebna jest czwarta cnota — sprawiedliwość.

Παίδεια budowana przez Platona stoi na usługach polityki i ustroju społecznego, w przekonaniu, że „jeżeli młodzież wychowało się i wychowa należycie, wszystko potoczy się pomyślnie” (tamże, VII). Koncepcja ta, oparta na przekonaniu, że państwo (πόλις [polis]) może przetrwać jedynie wówczas, gdy wszyscy obywatele uzyskają wykształcenie potrzebne do podejmowania racjonalnych wyborów, stała się prawzorem tych koncepcji e., wg których wychowanie to przystosowanie jednostki do potrzeb społeczeństwa.

Arystoteles w swej filozoficznej refleksji podejmował również problem e. (niestety, nie zachowały się prace o wychowaniu, pewien tylko zarys Arystotelesowskiej paidei znamy z *Polityki* i *Etyki nikomachejskiej*). Odchodzi on od platońskiej idei wychowania jako kształcenia dla potrzeb państwa (choć nie neguje, że edukacja jest sprawą państwową, nie przekreślającą jednak praw rodziny do wychowania), przywracając wychowaniu humanistyczny, co więcej — personalistyczny wymiar, czego dowodem jest podstawowe założenie: cel wychowania jest tożsamy z celem życia człowieka — we wszelkich formach wychowanie zmierza ku ideałowi człowieczeństwa. Oznacza to, że bez wychowania człowiek nie jest w stanie zrealizować się w pełni. Jeżeli bowiem nadrzędnym celem człowieka jest szczęście, a drogą do niego jest dobroć i prawość, to takim staje się człowiek wyłącznie przez wychowanie. W *Etyce nikomachejskiej* (1099 b) czytamy: „[...] czy szczęście uzyskać można przez naukę, czy przez przyzwyczajanie

czajenie lub jakiś inny rodzaj ćwiczenia, czy dzięki jakiemuś zrządzeniu boskiemu lub dzięki przypadkowi?” — i znajdujemy odpowiedź: „[...] żadna z cnót nie jest nam z natury wrodzona, [...] bowiem powstanie, jak i rozwój zalet dialektycznych jest przeważnie owocem nauki, [...] etyczne natomiast nabywa się dzięki przyzwyczajeniu” (tamże, 1103 a). Podobne pytania o to, w jaki sposób człowiek staje się cnotliwym, stawia Arystoteles w VII księdze *Polityki* (1332 b), a odpowiedź jest podobna: „Na to, by obywatele stawali się dobrymi i cnotliwymi, wpływają trzy czynniki; są nimi: natura, przyzwyczajenie, rozum. Przede wszystkim trzeba się urodzić człowiekiem, a nie jakąś inną istotą żyjącą, z odpowiednimi właściwościami ciała i duszy. Co do pewnych cech i urodzenie niczego nie przesądza, bo przyzwyczajenie powoduje ich zmianę. Są mianowicie pewne właściwości przyrodzone, które przez przyzwyczajenie ulegają zmianie tak w jedną, jak i drugą stronę: na gorsze i na lepsze. Inne istoty żyjące przeważnie żyją wedle swej natury, niektóre w drobnych szczegółach urabia i przyzwyczajenie, ale tylko człowiek kształtuje się pod wpływem rozumu, bo tylko on rozum posiada. Toteż wszystkie te trzy czynniki muszą być u niego zharmonizowane”. Stosownie do tych założeń Arystoteles rozróżnia dwie formy wychowania:

1. Wychowanie oparte na kształtowaniu usprawnień, sprowadzające się do ćwiczeń i powtórzeń — zarówno w sferze umiejętności praktycznych, jak i nabywania cnót moralnych: „Rzeczy, których trzeba się nauczyć, by je wykonywać, uczymy się przez wykonywanie; tak np. budowniczości kształcą się budując domy [...], tak samo stajemy się sprawiedliwi postępując sprawiedliwie, umiarkowani przez postępowanie umiarkowane, mężni przez mężne zachowywanie się” (tamże, 1103 a – b). Ten typ wychowania Arystoteles wiąże z trzema sprawnościami: naśladownictwem, doświadczeniem i pamięcią. Naśladownictwo jest przyrodzone ludziom od dzieciństwa i umożliwia zdobywanie podstaw wiedzy. Inne typy cnoty i wiedzy można zdobyć wyłącznie przez doświadczenie, natomiast pamięć, poprzez przypominanie, prowadzi do utrwalania się usprawnień.

2. Wychowanie polegające na odwoływaniu się do rozumu prowadzi wychowanka do odkrywania przyczyn każdej rzeczy; jest to metoda najwłaściwsza, ponieważ wykracza poza doświadczenie i zorientowana jest na to, co uniwersalne (*Met.*, 982 a).

Arystotelesowska teoria wychowania opiera się na zasadzie złotego środka (unika skrajności) i bierze pod uwagę zróżnicowany intelektualny poziom uczniów. Podstawowym wymogiem pozostaje, by odpowiadało ono naturze człowieka, na którą składa się ciało, dusza i rozum: „Troska o ciało musi wyprzedzać troskę o duszę, z kolei zaś nastąpi kształtowanie zdolności pożądania, mające na celu kształcenie myśli, tak jak pielęgnowanie ciała ma za cel urabianie duszy” (*Polit.*, 1334 b). Tym założeniom odpowiada opracowany przez Arystotelesa system edukacyjny (podzielony na stadia stosownie do etapu rozwoju jednostki), będący w istocie systemem wychowania ustawicznego.

Kiedy pod koniec IV w. przed Chr. Ateny straciły swą potęgę polityczną, Ateńczycy rozproszyli się po całym ówczesnym świecie, szerząc wszędzie kulturę helleńską i przyczyniając się do powstania nowych ośrodków myśli filozoficznej. Szczególnego znaczenia nabrało spotkanie gr. *paidei* z rzymskim ideałem wychowania. Przystojenie sobie przez Rzym gr. systemu e. spowodowało wysublimowanie kultury Rzymu. Zauważono, że niewystarczające jest wychowanie jednostronne, wojskowe i jakiś rodzaj domowej nauki (sformuło-

wany przez Katona). Rozbudził się pęd do życia duchowego, zamiłowanie do zagadnień umysłowych. Nastąpiło złączenie surowej kultury rzymskiej w kierunku uczuć humanitarnych i ogłady w sposobie bycia (*urbanitas*). *Paideia* gr. nie została jednak w Rzymie przyjęta w całej rozciągłości. Nastąpiło jej rozszczępienie na wychowanie w ścisłym znaczeniu (*educatio*) i nauczanie (*doctrina*). Wychowanie pozostało domeną rodziny, a jedynie nauczanie oddano w ręce gr. nauczycieli, przy czym i tutaj Rzymianie wydzielili te nauki, które miały się składać na wykształcenie przeciętne, ważne dla każdego — gramatyka, retoryka i dialektyka, oraz fakultatywne — arytmetyka, geometria, astronomia i muzyka, dostępne dla elity; nazwano je sztukami wyzwolonymi (*septem artes liberales*), jako że nie służyły one do zarobkowania.

Od tego czasu *paideia* pozostała skażona tym rozdwojeniem, a e. zaczęło wiązać z nauczaniem, mimo podejmowanych później prób integralnego spojrzenia na kształtowanie człowieka, w postaci hasła „nauczanie wychowujące”.

Chrześcijaństwo. Spotkanie chrześcijaństwa z gr. *paideią* dokonało się już w pierwszych wiekach po Chr., zwł. poprzez wschodnich ojców Kościoła, wychowanych na kulturze helleńskiej. Widzieli oni w gr. ideale pierwiastki dobra i akceptowali zawarte w nim głębokie aspiracje ludzkie, wyrażone przez wielkich filozofów gr. Konfrontując te ideały z Ewangelią zauważyli jednak ich niewystarczalność i ograniczoność, zarówno od strony koncepcji człowieka, jak i od strony realizatorów — *παιδάγωγοί* [*paidagogói*]. Uważali, że ten wzorzec nie może przynieść wychowania integralnego. Szczególne miejsce w tej dyskusji zajmuje Klemens Aleksandryjski. Nawiązując do stwierdzenia Platona w *Prawach*: „Bóg jest wychowawcą świata” pisze, że jest to prawda zrealizowana w sposób doskonały w Chrystusie, który jest prawdziwym i najwyższym *Παιδάγωγός* [*Paidagogós*]. Przez Niego (tj. przez Boży Logos) realizuje się ostateczna prawdziwa *paideia*, a chrześcijaństwo jest odtąd największą wychowawczą siłą na świecie. Platon zaś i inni myśliciele pogańscy to tylko swego rodzaju niedoskonałe przygotowanie: *pre-paideia* (*Kobierce*, I 5, 28). W kulturze chrześcijańskiej, która syntetyzuje kulturę helleńską i rzymską, e. — na skutek odkrycia prawdy o człowieku jako osobie — zyskuje nowy wymiar i nowe zadania. Człowiek, jako byt osobowy, obdarzony rozumem, wolą i uczuciami, dzięki e. — jako kształtowaniu życia teoretycznego, praktycznego i poetycznego — aktualizuje swoje potencjalności, zostaje wprowadzony w dziedzinę nauki, moralności, sztuki i religii.

Czasy współczesne. W najnowszym międzynarodowym dokumencie — raporcie Międzynarodowej Komisji do spraw Edukacji dla XXI w. — e. widziana jest równie jednostronnie: „Aby spełnić w całości swoją misję, edukacja powinna organizować się wokół czterech aspektów kształcenia, które przez całe życie będą niejako dla każdej jednostki filarami jej wiedzy: uczyć się, aby wiedzieć, tzn. aby zdobyć narzędzia rozumienia; uczyć się, aby działać, aby móc oddziaływać na swoje środowisko; uczyć się, aby żyć wspólnie, aby uczestniczyć i współpracować z innymi na wszystkich płaszczyznach działalności ludzkiej; uczyć się aby być, dążenie, które jest pokrewne trzem poprzednim” (*E. — jest w niej ukryty skarb*, Wwa 1998, 85). To ostatnie tłumaczy się dalej: „edukacja powinna przyczyniać się do pełnego rozwoju każdej jed-

nostki — umysł i ciało. Inteligencja, wrażliwość, poczucie estetyki, osobista odpowiedzialność, duchowość. Każda istota ludzka powinna być zdolna, w szczególności dzięki otrzymanej w młodości edukacji, kształtować samodzielne i krytyczne myślenie oraz wypracowywać niezależność sądów, aby samemu decydować o słuszności podejmowanych działań w różnych okolicznościach życia” (tamże, 95).

**Bibliografia:** S. Kot, *Historia wychowania*, Wwa 1924, 1994<sup>3</sup>; W. Jaeger, *Paideia*, I, B 1934, 1959<sup>4</sup> (*Paideia*, I, Wwa 1962); H. I. Marrou, *Histoire de l'é. dans l'antiquité*, P 1948, I-II, P 1981<sup>7</sup> (*Historia wychowania w starożytności*, Wwa 1969); G. Corallo, EF II 1191–1194; *Historia wychowania*, I, Wwa 1965; G. Groppo, *E. cristiana e catechesi*, Tn 1972, 24–26; H. H. Groothoff, R. Piepmaier, HWP II 733–739; S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Łódź 1981, Wwa 1993<sup>2</sup>; G. Flores d'Arcais, *Nuovo dizionario di pedagogia*, R 1982, 378–404; Platon, *Państwo*, I-II, Wwa 1991; H. Hummel, *Arystoteles*, w: *Myśliciele o wychowaniu*, Wwa 1996, I 45–60; Platon, *Prawa*, Wwa 1997; Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, Wwa 1996, 2000<sup>2</sup>, V 7–300; H. Hummel, *Platon*, w: *Myśliciele o wychowaniu*, Wwa 2000, II 287–302; *Pedagogika*, Wwa 2000, 54; Arystoteles, *Polityka*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, Wwa 2001, VI 7–226.

Józef Wilk